

UCHWAŁA

składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego

Dnia 13 marca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

Prezes SN Tadeusz Ereciński (przewodniczący)

SSN Jan Górski

SSN Antoni Górski

SSN Irena Gromska-Szuster

SSN Henryk Pietrkowski

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

SSN Hubert Wrzeszcz

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 13 marca 2012 r.,

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jana Szewczyka oraz Rzecznika Ubezpieczonych Aleksandry Wiktorow,

po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego

przez Rzecznika Ubezpieczonych

we wniosku z dnia 14 września 2011 r., RU/260/TML/11,

"Czy w świetle art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) oraz art. 361 k.c., poniesiony na etapie postępowania przedsądowego koszt zastępstwa poszkodowanego przez pełnomocnika wobec zakładu ubezpieczeń podlega kompensacji w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych?"

podjął uchwałę:

Uzasadnione i konieczne koszty pomocy świadczonej przez osobę mającą niezbędne kwalifikacje zawodowe, poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym prowadzonym przez ubezpieczyciela, mogą w okolicznościach konkretnej sprawy stanowić szkodę majątkową podlegającą naprawieniu w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.).

Uzasadnienie

Rzecznik Ubezpieczonych, na podstawie art. 60 § 1 w zw. z art. 60 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), przedstawił do rozstrzygnięcia przytoczone zagadnienie prawne. Wyjaśnił, że zaobserwował rozbieżność stanowisk sądów orzekających o coraz częściej zgłaszanych przez osoby poszkodowane roszczeniach dotyczących zwrotu wydatków poniesionych na wynagrodzenie pełnomocnika zastępującego je w postępowaniu przedsądowym (tzw. likwidacyjnym), prowadzonym przez ubezpieczycieli oraz - w określonych wypadkach - przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny lub Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, w celu ustalenia zakresu odpowiedzialności gwarancyjnej tego zakładu z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Ubezpieczyciele zazwyczaj nie uwzględniają tych wydatków. Sądy powszechne zajmują w tej sprawie różne stanowiska. Najczęściej oddalają roszczenia o zwrot tego rodzaju kosztów, uznając je za poniesione dobrowolnie i z tego powodu niewchodzące w zakres szkody, lub za koszty niepozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę, bądź wreszcie za koszty nieobjęte odpowiedzialnością ubezpieczeniową na mocy przepisów wyznaczających zakres ochrony wynikający z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Ten kierunek

orzecnictwa odpowiada zapatrywaniom wyrażonym dotychczas przez Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 11 czerwca 2001 r. V CKN 266/00 (OSP 2002, nr 3, poz. 40) i z dnia 7 sierpnia 2003 r., IV CKN 387/01 (nie publ.).

Sądy powszechne, które uwzględniły roszczenia o zwrot poszkodowanym kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym, powoływały argumenty o charakterze prakseologicznym lub uznawały wydatki na ten cel za mieszczące się w normalnych następstwach zdarzenia powodującego szkodę.

Rzecznik podzielił stanowisko tej części judykatury i doktryny, według której koszty zastępstwa poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym, mającym na celu uzyskanie od ubezpieczyciela, Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego albo Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych świadczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody, mieszczą się w odszkodowaniu należnym poszkodowanemu. W opinii Rzecznika, ponoszenie przez osobę poszkodowaną tych wydatków stanowi następstwo zdarzenia sprawczego, ponieważ powstają one jako konsekwencja sytuacji, do której poszkodowany się nie przyczynił. W tym znaczeniu, mimo że koszty powstały za przyzwoleniem poszkodowanego, poniósł je wbrew swojej woli. Wydatki te wynikają z konieczności właściwego sformułowania roszczenia odszkodowawczego i weryfikacji oferty odszkodowania, jaką przedstawia ubezpieczyciel, są więc następstwami wyrządzonej szkody. Zdaniem Rzecznika Ubezpieczonych, ustanowienie pełnomocnika przez poszkodowanego w tej fazie dochodzenia roszczenia jest usprawiedliwione, ponieważ pozwala zaoszczędzić koszty, jakie poszkodowany by poniósł, gdyby sam musiał zajmować się postępowaniem likwidacyjnym, a ponadto także dlatego, że usuwa występującą pomiędzy poszkodowanym a ubezpieczycielem dysproporcję sił, środków i fachowej wiedzy. Rzecznik zwrócił uwagę, że precyzowanie roszczeń i ocena proponowanego poszkodowanemu odszkodowania wymaga interpretacji skomplikowanych przepisów regulujących odpowiedzialność cywilną oraz prawidłowego zgromadzenia materiału dowodowego, często przekracza więc możliwości poszkodowanego.

Prokurator Generalny wniósł o podjęcie uchwały, że Gwarancyjna odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych może – w zależności od okoliczności danego przypadku – obejmować również koszty poniesione przez poszkodowanego w toku postępowania przedsądowego, związane z ustanowieniem profesjonalnego pełnomocnika. Przychylił się do poglądu, że wydatki związane z ustanowieniem przez poszkodowanego profesjonalnego pełnomocnika w toku postępowania likwidacyjnego można uznać za składnik szkody. Oceniał, że ich poniesienie jest zazwyczaj celowe i konieczne do należytego zabezpieczenia interesów poszkodowanego, który nie dysponuje z reguły wystarczającą wiedzą. Zaznaczył jednak, że mogą się zdarzyć przypadki, w których okoliczności wypadku komunikacyjnego i wysokość należnego odszkodowania nie będą nasuwały żadnych wątpliwości; w takich sytuacjach korzystanie z pomocy profesjonalnego pełnomocnika nie byłoby uzasadnione, a związane z nim koszty nie powinny być wliczane do szkody.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Problematyka związana bezpośrednio z przedstawionym zagadnieniem była w orzecznictwie Sądu Najwyższego przedmiotem rozważań w trzech orzeczeniach. Wszystkie oparte zostały na nieobowiązujących już przepisach szczególnych, regulujących obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Pierwszym był wyrok z dnia 11 czerwca 2001 r. (V CKN 266/00), wydany w sprawie, w której obywatel niemiecki, w ramach odszkodowania, dochodził od ubezpieczającego sprawcę kolizji drogowej kosztów wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym, obok kosztów naprawy uszkodzonego samochodu. Roszczenie to, oddalone przez sądy obydwu instancji, negatywnie ocenił także Sąd Najwyższy. Wyjaśnił, że o tym, kiedy zachodzi wypadek ubezpieczeniowy wywołujący odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń oraz jakiego rodzaju i wysokości odszkodowanie przypada poszkodowanemu, rozstrzygają zasady prawa cywilnego. Jednak gdy zobowiązanie do wypłaty odszkodowania wynika z umowy odpowiedzialności cywilnej zawartej przez zakład ubezpieczeń ze sprawcą szkody, odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń wobec poszkodowanego może być ograniczona. Sąd Najwyższy przyjął, że koszty

wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego poniesione w postępowaniu przedsądowym nie mieściły się w odszkodowaniu, jakiego poszkodowany mógł dochodzić od zakładu ubezpieczeń, ponieważ § 12 pkt 2 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 96, poz. 475 ze zm.), wydane na podstawie art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (jedn. tekst Dz. U. z 1996 r., Nr 11, poz. 62 ze zm.) zobowiązywał ubezpieczyciela jedynie do pokrycia niezbędnych kosztów obrony sądowej przeciw roszczeniom osoby trzeciej w sporze prowadzonym na polecenie ubezpieczyciela lub za jego zgodą.

Kolejna wypowiedź Sądu Najwyższego zawarta jest w wyroku z dnia 20 lutego 2002 r. (V CKN 908/00). Również w tej sprawie poszkodowanym był obywatel niemiecki, którego roszczenie o zwrot kosztów poniesionych na pełnomocnika prowadzącego w jego imieniu postępowanie likwidacyjne w Polsce zostało oddalone przez sąd drugiej instancji jako niepozostające w związku przyczynowym ze szkodą. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że istnienie związku przyczynowego wpływa na ustalenie odszkodowania bezpośrednio, stanowiąc przesłankę odpowiedzialności decydującą o tym, czy dana osoba w ogóle ponosi odpowiedzialność za szkodę, oraz pośrednio, przez wyznaczenie granic tej odpowiedzialności. Pierwotne znaczenie ma ustalenie istnienia normalnego związku przyczynowego, a ocena, czy określony skutek jest "normalny", zawsze powinna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności konkretnej sprawy, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego, a w pewnych sytuacjach także zasad wiedzy naukowej.

Podobnie jest z oceną pojęcia szkody, w tym znaczeniu, że ocena, czy szkoda nastąpiła, nie ma charakteru abstrakcyjnego, lecz - gdy ocenić trzeba określone roszczenie odszkodowawcze - pojęcie to wymaga skonkretyzowania przez odniesienie do okoliczności sprawy. Aby mówić o szkodzie w rozumieniu powołanych przepisów, trzeba stwierdzić uszczerbek (zmniejszenie) majątku poszkodowanego, który nastąpił wbrew jego woli. To kryterium nie zawsze jest możliwe do jednoznacznego określenia, zwłaszcza w odniesieniu do kosztów

i wydatków już poniesionych przez poszkodowanego. Jeśli ich poniesienie było skutkiem działania samego poszkodowanego, to konieczna staje się ocena, czy był on zmuszony do ich poniesienia (tak będzie z reguły w wypadku kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała), czy też poniósł je dobrowolnie. Sąd Najwyższy przyjął, że wydatki na pełnomocnika oraz na ekspertyzę, której koszty także były przedmiotem sporu zostały poniesione dobrowolnie, bez dostatecznych podstaw do uznania ich za normalne następstwa zdarzenia wywołującego szkodę (uszkodzenie samochodu), ponieważ poddanie samochodu oględzinom i wycenie powypadkowej, jak i przygotowanie czynności koniecznych do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego mogło, bez uszczerbku dla praw poszkodowanego, nastąpić w Polsce, bez wykładania znacznie wyższych kosztów tych czynności w miejscu zamieszkania powoda. Postępowanie powoda, powodujące poniesienie określonych wydatków, było wynikiem jego decyzji, która wywołała pewien uszczerbek w jego majątku, ale nie był to uszczerbek poniesiony wbrew jego woli i w konkretnych okolicznościach sprawy nie pozostawał w ramach normalnego związku przyczynowego z uszkodzeniem samochodu.

Zagadnienia przedstawionego przez Rzecznika Ubezpieczonych dotyczy także wyrok z dnia 7 sierpnia 2003 r. IV CKN 387/01 (nie publ.). W tym wypadku również nie zostały uwzględnione koszty związane z zastąpieniem powoda – obywatela Republiki Federalnej Niemiec - w postępowaniu przedsądowym mającym na celu naprawienie szkody wynikłej z wypadku komunikacyjnego przez pełnomocnika. Sąd Najwyższy przyjął, że nie mieszczą się one w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej zakładu ubezpieczeń, określonej w § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 96, poz. 475 ze zm.). Wskazał, że przepis ten, podobnie jak analogiczny przepis obowiązującego w chwili orzekania rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26, poz. 310, ze zm.) ustala zasadę, iż zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia

odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu ponosi odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody, jednakże z ograniczeniami wynikającymi z przepisów szczególnych, zwłaszcza unormowań rozporządzenia wykonawczego. Paragraf 10 rozporządzenia wykonawczego ograniczył zakres odszkodowania przysługującego z ubezpieczenia OC za szkody w mieniu wyłącznie do wypadków zniszczenia lub uszkodzenia mienia, z czego Sąd Najwyższy wywiódł wniosek, że nie mieści się w nim wynagrodzenie, które poszkodowany zapłacił swojemu pełnomocnikowi za czynności wykonywane celem dochodzenia roszczeń w fazie postępowania przedsądowego. Wydatku tego nie przewidziano także w § 12 rozporządzenia, rozszerzającym zakres odszkodowania ponad standard określony w § 10 o zwrot uzasadnionych okolicznościami zdarzenia kosztów mających na celu zapobieżenie zwiększeniu szkody i pokrycie niezbędnych kosztów obrony sądowej przeciw roszczeniu osoby trzeciej. Inne koszty obrony, w tym także koszty wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym, nie są więc objęte zakresem odszkodowania należnego od zakładu ubezpieczeń.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę dodatkowo, odwołując się do wyroku z dnia 11 czerwca 2001 r., V CKN 266/00, że taki wydatek poszkodowanego nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym z działaniem sprawcy wypadku drogowego, który szkodę wyrządził. Mimo negatywnej oceny dopuszczalności włączenia omawianych kosztów w skład odszkodowania Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na trudności, jakie rodziłoby uznanie ich za szkodę podlegającą naprawieniu, ze względu na wysokość wynagrodzenia pełnomocnika, które - znacząco przekraczało stawki taryfy adwokackiej za zastępstwo przed sądem. Wskazał, odwołując się swego do orzecznictwa (por. uchwała z dnia 25 sierpnia 1994 r., III CZP 107/94, OSNC 1995, nr 1, poz. 15 oraz wyrok z dnia 22 grudnia 1998 r., II CKN 114/98, nie publ.), że postępowanie likwidacyjne jest w gruncie rzeczy wewnętrznym postępowaniem ubezpieczyciela zmierzającym do wypracowania stanowiska wobec zgłoszonej szkody, a poszkodowany ma w jego toku niewielkie obowiązki proceduralne, do których należy, oprócz wystąpienia z wnioskiem, przede wszystkim udokumentowanie szkody powstałej na skutek wypadku ubezpieczeniowego. Zasadniczy ciężar tego postępowania spoczywa na

ubezpieczycielu, należy więc rozważyć, w jakiej wysokości wynagrodzenie pozostaje w normalnym związku ze zdarzeniem wywołującym szkodę.

Inny charakter miała powołana przez Rzecznika Ubezpieczonych sprawa, w której Sąd Najwyższy wydał wyrok w dniu 23 czerwca 2009 r., II PK 15/09 (nie publ.). Roszczenie o zwrot kosztów fachowego zastępstwa prawnego nie dotyczyło wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym, lecz w postępowaniu administracyjnym w Wielkiej Brytanii, związanym z wykryciem w pojeździe kierowanym przez pozwanego (pracownika powoda) nielegalnych imigrantów. Koszty te poniósł kontrahent powoda, który na podstawie umowy z powodem dysponował w tym czasie ciągnikiem siodłowym kierowanym przez pozwanego. Ze względu na to, że poniesione koszty oraz nałożone kary administracyjne były wynikiem zdarzeń spowodowanych niezastosowaniem się przez pracownika powoda do znanych mu zasad sprawdzania pojazdu, powód uznał swoją odpowiedzialność odszkodowawczą wobec kontrahenta zagranicznego i zwrócił mu równowartość nałożonej kary oraz wydatków na prawnika, po czym wystąpił na podstawie art. 120 § 2 k.p. przeciwko pracownikowi – kierowcy – o naprawienie szkody poniesionej z jego winy. Pozwany kwestionował związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem sprawdzenia, czy w naczepie nie ukryli się imigranci a kosztami zaangażowania prawnika w postępowaniu o naruszenie prawa imigracyjnego. Sąd Najwyższy ocenił jednak, że w okolicznościach sprawy było to normalne zachowanie mające na celu zapobieżenie powstaniu szkody.

W powiązaniu z rozpatrywanym zagadnieniem pozostaje także uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11 (Biul. SN 2011 nr 11, s. 5), dotycząca możliwości objęcia odpowiedzialnością odszkodowawczą ubezpieczyciela wynikającą z obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych innego budzącego wątpliwości wydatku poszkodowanego – kosztów najmu pojazdu zastępczego. Mimo odmiennego charakteru obydwu przypadków łączy je to, że chodzi w nich o wydatki związane pośrednio ze szkodą będącą skutkiem wypadku komunikacyjnego, poniesione w wyniku decyzji podjętej przez poszkodowanego. Sąd Najwyższy uznał, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności

cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego niesłużącego do prowadzenia działalności gospodarczej obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego; nie jest ona uzależniona od niemożności korzystania przez poszkodowanego z komunikacji zbiorowej.

W uzasadnieniu uchwały znalazły się rozważania dotyczące zagadnień istotnych także przy ocenie roszczenia o zwrot kosztów zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, odwołując się do orzecznictwa, że zasadniczym celem odpowiedzialności ubezpieczyciela jest definitywne przywrócenie stanu poprzedniego w drodze ekonomicznego (pieniężnego) wyrównania poniesionej szkody. Szkodę stanowi różnica między stanem majątku poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia sprawczego, a stanem, który by istniał bez tego zdarzenia. Konsekwencją uszkodzenia (zniszczenia) samochodu jest obniżenie (utrata) jego wartości, natomiast utrata samej możliwości korzystania z niego nie powoduje samoistnego uszczerbku majątkowego. Jeżeli jednak poszkodowany poniósł wydatki na uzyskanie pojazdu zastępczego w okresie remontu uszkodzonego pojazdu albo przez okres niezbędny do nabycia nowego pojazdu, to wydatki te należy uznać za zmniejszenie majątku poszkodowanego powstałe w następstwie zdarzenia szkodzącego.

Sąd Najwyższy zaznaczył, że szkodę stanowią również konieczne wydatki związane ze zdarzeniem szkodzącym, w tym także te, które służą ograniczeniu (wyłączeniu) negatywnych następstw majątkowych doznanych przez poszkodowanego w wyniku uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu. Negatywnym następstwem majątkowym jest tu utrata możliwości korzystania z rzeczy, a więc utrata uprawnienia stanowiącego atrybut prawa własności. W takiej sytuacji poszkodowanemu przysługuje roszczenie o zwrot wydatków na najem pojazdu zastępczego, także nieprzeznaczonego do kontynuowania działalności gospodarczej lub zawodowej, można je bowiem uznać za stratę (art. 361 § 2 k.c.). Nie wszystkie jednak wydatki pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym mogą być refundowane, na wierzycielu ciąży bowiem obowiązek zapobiegania szkodzie i zmniejszania jej rozmiarów (art. 354 § 2, 362 i 826 § 1

k.c.). Na dłużniku powinien w związku z tym ciążyć obowiązek zwrotu wydatków celowych i ekonomicznie uzasadnionych, pozwalających na wyeliminowanie negatywnych dla poszkodowanego następstw, niedających się usunąć w inny sposób, z zachowaniem rozsądnej proporcji między korzyścią wierzyciela a obciążeniem dłużnika. Sąd Najwyższy zaznaczył, że nie jest celowe nadmierne rozszerzanie odpowiedzialności odszkodowawczej i w konsekwencji - gwarancyjnej ubezpieczyciela, które mogłoby prowadzić do odczuwalnego wzrostu składek ubezpieczeniowych.

W orzecznictwie zaznaczyła się jednak także tendencja odmienna, dopuszczająca objęcie omawianych kosztów odszkodowaniem wtedy, gdy okoliczności określonej sprawy uprawniają do stwierdzenia merytorycznej lub ekonomicznej potrzeby ustanowienia pełnomocnika. Jako zdarzenia usprawiedliwiające potrzebę skorzystania z zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym przytaczano nieznaną języka polskiego przez cudzoziemca, zamieszkiwanie poszkodowanego poza Polską, powodujące, że osobiste prowadzenie postępowania likwidacyjnego mogło wiązać się z wyższymi kosztami niż wydatki na pomoc specjalisty, skorzystanie z której uznawano niekiedy za realizację obowiązku zapobieżenia zwiększeniu szkody. Powoływano także argumenty dotyczące potrzeby zapewnienia poszkodowanemu pozycji porównywalnej z pozycją ubezpieczyciela i zmniejszeniu niedogodności, jaką stanowi udział w postępowaniu likwidacyjnym.

Niejednolite poglądy są prezentowane również w piśmiennictwie, częściej wyrażane jest jednak stanowisko akceptujące możliwość zaliczenia kosztów związanych z zastąpieniem poszkodowanego przez pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym do odszkodowania. Zwolennicy tego poglądu kwestionują poprawność wnioskowania upatrującego w § 12 pkt 2 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. podstawę wyłączenia tych kosztów z zakresu szkody podlegającej naprawieniu przez ubezpieczyciela. Przepis ten wykładają jako rozszerzenie odpowiedzialności ubezpieczeniowej ponad obowiązki ciążące na sprawcy szkody. Odwołują się do założeń odpowiedzialności odszkodowawczej, opartych na zasadzie pełnego odszkodowania, które powinno rekompensować także szkody pośrednie, za jakie

można uznać powstałe wbrew woli poszkodowanego konieczne wydatki stanowiące następstwo zdarzenia powodującego szkodę. Za wydatek taki uznają także koszty powstałe za przyzwoleniem poszkodowanego lecz wskutek sytuacji, do której się nie przyczynił. Kryterium konieczności mają spełniać uzasadnione i niewygórowane wydatki na fachowe zastępstwo, pozwalające na zapobieżenie utracie dochodów poszkodowanego przez czas, jaki musiałby poświęcić na czynności w postępowaniu likwidacyjnym. Podnosi się, że nie ma powodu, aby poszkodowany ponosił jakąkolwiek część konsekwencji majątkowych zdarzenia wywołującego szkodę; a ponadto - że uzasadnione jest wyrównanie pozycji poszkodowanego wobec ubezpieczyciela. Wyrażane jest także stanowisko, że koszty tego rodzaju mogą być uznane wyjątkowo za element kosztów procesu, jako niezbędne do celowego dochodzenia praw.

Koncepcja, że z odszkodowania wyłączone są koszty pełnomocnika zastępującego poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym jest wynikiem odmiennej interpretacji § 10 ust. 1 i § 12 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r., zakładającej, że szkoda podlegająca naprawieniu przez zakład ubezpieczeń musi być szkodą na osobie lub polegać na zniszczeniu bądź uszkodzeniu mienia. Podnosi się, że wpłata wynagrodzenia pełnomocnikowi nie mieści się w tych kategoriach oraz, że nie stanowią szkody wydatki poniesione przez poszkodowanego dobrowolnie. Nawet uznanie ich za szkodę nie pozwala na wniosek, że stanowią normalne następstwo działania sprawcy wypadku drogowego, skoro tylko znikoma liczba poszkodowanych korzysta z pomocy prawnej na etapie postępowania likwidacyjnego, w którym obowiązki poszkodowanego nie są skomplikowane.

W europejskich systemach prawnych problem zwrotu kosztów pełnomocnika ustanowionego w postępowaniu przedsądowym jest różnie oceniany, przy czym w większości państw nie są one zwracane poszkodowanemu. W niektórych krajach (Włochy, Czechy, Słowacja, Słowenia, Szwecja) ubezpieczyciel zwraca koszty w ograniczonym zakresie lub częściowo (np. tylko w razie powstania szkód na osobie). Możliwość ich zwrotu przyjmuje prawo niemieckie, szwajcarskie i austriackie, jednak z zastrzeżeniem, że zwrotowi podlegają koszty konieczne z punktu widzenia celowego dochodzenia roszczeń. Celowość jest różnie

interpretowana, najczęściej z odniesieniem do okoliczności konkretnego wypadku, rodzaju roszczeń, wiedzy i zaradności poszkodowanego.

Udzielenie odpowiedzi na przedstawione pytanie wymaga w pierwszej kolejności rozważenia, czy koszty pomocy prawnej, z jakiej korzysta poszkodowany w postępowaniu likwidacyjnym, stanowią uszczerbek majątkowy wchodzący w skład szkody spowodowanej wypadkiem komunikacyjnym.

W nauce i orzecznictwie przyjmuje się powszechnie, że szkoda, pojmowana jako wywołana wbrew woli poszkodowanego majątkowa różnica pomiędzy stanem dotychczasowym a tym, jaki spowodowało zdarzenie szkodzące, wyznaczana jest przez normalne następstwa tego zdarzenia. Teoria przyczynowości adekwatnej, zgodnie z art. 361 § 1 k.c., służy nie tylko do określenia, czy dana osoba ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia szkodzącego, ale także do oznaczenia jakie skutki pozostają w normalnym powiązaniu z tym zdarzeniem. Nie budzi sprzeciwu pogląd, że normalny związek może wykraczać poza konsekwencje bezpośrednie i umożliwia zaliczenie do zwykłych następstw zdarzenia szkodzącego także uszczerbek majątkowy wynikły z wydatków wymuszonych na poszkodowanym przez wystąpienie tego zdarzenia. Za taką konsekwencję wypadku komunikacyjnego Sąd Najwyższy uznał w uchwale z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11, celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego, jako koszty niwelujące niemożność korzystania z pojazdu uszkodzonego lub zniszczonego w wypadku.

Związek pomiędzy wyłączeniem pojazdu z możliwości eksploatacji i potrzebą zastąpienia go pojazdem zastępczym jest jednak bliższy w ciągu przyczyna-skutek niż więź pomiędzy wypadkiem a zaangażowaniem pełnomocnika, który będzie prowadził zamiast poszkodowanego jego sprawy odszkodowawcze w stosunku do ubezpieczyciela. Już samo skorzystanie z przewidzianej w art. 19 u.u.o. możliwości bezpośredniego dochodzenia odszkodowania od ubezpieczyciela (Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego czy Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych) zamiast od sprawcy stanowi swobodny wybór poszkodowanego. Jednak ze względu na znacznie wyższy stopień pewności zaspokojenia i łatwości dostępu nie budzi wątpliwości, że wszczęcie postępowania

likwidacyjnego wobec podmiotu ponoszącego odpowiedzialność gwarancyjną za sprawcę jest normalnym, najbardziej typowym i zwykle najbardziej racjonalnym działaniem osoby poszkodowanej w wypadku komunikacyjnym. Postępowanie likwidacyjne stanowi wewnętrzne postępowanie ubezpieczyciela. Jego celem jest wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności tego zakładu lub innego podmiotu oraz określenia wysokości odszkodowania (art. 14 ust. 2 i ust. 4 u.u.o.). Postępowanie powoduje zawiadomienie o szkodzie, którego może dokonać poszkodowany lub uprawniony. Do obowiązków osoby występującej z roszczeniem należy przedstawienie zakładowi ubezpieczeń, Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu lub Polskiemu Biuru Ubezpieczycieli Komunikacyjnych posiadanych dowodów dotyczących zdarzenia i szkody oraz ułatwienie im ustalenia okoliczności zdarzenia i rozmiaru szkód (art. 16 ust. 3 u.u.o.). Zawiadamiając o powstaniu szkody poszkodowany może także określić rozmiar swoich roszczeń. wówczas ubezpieczyciel ma obowiązek poinformować go na piśmie w terminie przewidzianym na rozpatrzenie sprawy nie tylko o odmowie wypłaty odszkodowania, ale także o przyczynach nieuwzględnienia zgłoszonego roszczenia w całości (art. 14 ust. 3 u.u.o.), wskazując na okoliczności oraz podstawę prawną podjętej decyzji, jak również na powody, które spowodowały, że odmówił wiarygodności okolicznościom dowodowym podniesionym przez osobę zgłaszającą roszczenie.

Jak z tego wynika, minimalny obowiązek poszkodowanego to zawiadomienie o szkodzie i przedstawienie posiadanych dowodów. W interesie poszkodowanego leży jednak także sformułowanie roszczeń, jakie kieruje w związku ze zdarzeniem szkodzącym. Ocena, czy tego rodzaju czynności wymagają udziału profesjonalnego pełnomocnika nie wypada jednoznacznie, zależy bowiem od wielu okoliczności, przede wszystkim od tego, jakie szkody spowodował wypadek komunikacyjny; inny jest stopień komplikacji związanych z zgromadzeniem dowodów, kiedy doszło jedynie do uszkodzenia pojazdu, inny kiedy wypadek spowodował szkody na osobach albo nawet ich śmierć. Różnica nie ogranicza się tylko do zakresu potrzebnej wiedzy przy formułowaniu roszczeń, ale może dotyczyć także fizycznej zdolności poszkodowanego do prowadzenia spraw związanych z dochodzeniem roszczeń. O ile uszkodzenie pojazdu w wielu wypadkach przenosi

ciężar określenia zakresu naprawy powypadkowej na osoby podejmujące się wykonania tej naprawy, a jej kryteria są bardziej czytelne i dostępne dla przeciętnego właściciela pojazdu, chociaż i w tym wypadku powstają liczne spory i wątpliwości, o tyle rozmiary zadośćuczynienia nie poddają się ścisłym wyliczeniom. Ponadto mogą wystąpić przypadki, w których osobiste uczestnictwo poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym wiązać się będzie z większymi kosztami (utrata zarobków, dojazd) niż powierzenie tych czynności odpłatnie pełnomocnikowi.

Odwołanie się do kazuistyki skłania do ostrożności w formułowaniu stanowczych ocen, że w każdym wypadku skorzystanie z pomocy pełnomocnika – specjalisty pozostaje z wypadkiem w związku przyczynowym, który może być uznany za adekwatny. Samo dążenie do wygody i ujęcia obowiązków poszkodowanemu nie uzasadnia takiego związku, gdyż niedogodność stanowi dolegliwość o charakterze niemajątkowym, nie podlegającą reżimowi odszkodowawczemu. W normalnym związku pozostaje natomiast sięgnięcie po pomoc prawną w okolicznościach, w których stan zdrowia, kwalifikacje osobiste lub sytuacja życiowa poszkodowanego usprawiedliwiają stanowisko o niezbędności takiej pomocy w celu sprawnego, efektywnego i ekonomicznie opłacalnego przebiegu postępowania likwidacyjnego. Tego rodzaju koszty będą poniesione wprawdzie także zgodnie z wolą poszkodowanego, jednak decyzja o konieczności wydatków nie będzie swobodna, lecz wymuszona przez zdarzenie sprawcze, usunięcie skutków którego wymaga skorzystania z pomocy pełnomocnika.

Zasada pełnego odszkodowania nie sprzeciwia się możliwości uwzględnienia tego typu wydatków jako podlegającej wyrównaniu szkody majątkowej. Pogląd ten nawiązuje do stanowiska Sądu Najwyższego wiążącego ocenę zasadności roszczeń o zwrot kosztów pełnomocnika występującego w postępowaniu likwidacyjnym z badaniem związku przyczynowego rozumianego jako konieczność i racjonalność ich poniesienia (por. wyroki z dnia 7 sierpnia 2003 r., IV CKN 387/01, oraz z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 908/00). Koresponduje także z koncepcją przyjętą w uchwale z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11.

Kolejnym problemem jest to, czy możliwość objęcia omawianych kosztów odszkodowaniem wypłacanym przez ubezpieczyciela (Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny czy Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych), jeśli zachodzą podstawy do uznania ich za składnik odszkodowania określonego przy zastosowaniu kryteriów z art. 361 § 1 i art. 363 k.c., nie została wyłączona przez przepisy ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. W orzecznictwie i piśmiennictwie prezentowane jest zapatrywanie, że wyłączenie takie uzasadniał wcześniej § 10 ust. 1 i § 12 pkt 2 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r., następnie treść analogicznych przepisów rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r., wreszcie powtarzający zawarte w nich unormowania art. 34 ust. 1 i art. 15 ust. 2 u.u.o. Przepisy te nie uprawniają jednak do wniosku, że odpowiedzialność wobec poszkodowanego została w nich ograniczona w sposób, który eliminuje możliwość pokrycia kosztów zastępstwa poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym. Wynika z nich, że odszkodowanie z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ich treścią jest więc oznaczenie zdarzeń, które aktualizują odpowiedzialność ubezpieczyciela, nie zawierają natomiast postanowień, z których wynikałoby, że odpowiedzialność ta jest ograniczona wyłącznie do zniwelowania wymienionych następstw z wyłączeniem uszczerbków majątkowych pośrednio lecz adekwatnie z nimi związanych.

Zakres odszkodowania ubezpieczeniowego wyznacza obecnie art. 36 ust. 1 u.u.o., nakazujący ustalenie i wypłatę odszkodowania „w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym” i wprowadzający jedynie limit kwotowy określony przez sumę gwarancyjną. Takie ujęcie odpowiedzialności świadczy o przyjęciu zasady pełnego odszkodowania w każdym wypadku, w którym posiadacz lub kierujący pojazdem w związku z ruchem tego pojazdu spowodują szkodę o wskazanych przez ustawodawcę konsekwencjach, nie zaś o ograniczeniu tej odpowiedzialności tylko do określonych roszczeń mających naprawić jedynie bezpośrednie skutki

zdarzenia szkodzącego. Postanowienia zawarte obecnie w art. 15 ust. 2 u.u.o. nie dotyczą odpowiedzialności ubezpieczyciela w stosunku do poszkodowanego. Ich przedmiotem jest zobowiązanie ubezpieczyciela do świadczenia na rzecz ubezpieczającego poniesionych przez niego niezbędnych kosztów obrony w postępowaniu karnym i kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu cywilnym, podjętych na polecenie lub za zgodą zakładu ubezpieczeń. Nie jest to więc przejaw zwężenia odpowiedzialności, lecz jej rozszerzenia na koszty, które nie byłyby rekompensowane ubezpieczającemu, gdyby obowiązki ubezpieczyciela podległy ocenie wyłącznie w świetle świadczeń odszkodowawczych na rzecz poszkodowanego, do jakich jest zobowiązany ubezpieczający.

Trzeba także rozważyć, według jakich kryteriów powinny być określane zasady zwrotu kosztów pomocy prawnej świadczonej poszkodowanemu w postępowaniu likwidacyjnym. Skoro odpowiedzialnością objęte są wydatki pozostające w normalnym związku ze szkodą, to należy przyjąć, że roszczenie z tego tytułu podlega weryfikacji nie tylko pod kątem stwierdzenia, czy koszty te były konieczne ale także, czy pomoc świadczył podmiot dysponujący właściwymi kwalifikacjami oraz czy wysokość kosztów mieści się w granicach wyznaczonych uzasadnionym nakładem pracy i odpowiada stosownemu do niego wynagrodzeniu. Możliwość takiej kontroli wynika z ciążącego na wierzycielu, wywodzonego z art. 354 § 2, art. 362 i art. 826 § 1 k.c., obowiązku zapobiegania i zmniejszania rozmiarów szkody.

Uwagi te można odnieść także do innych form odpłatnej pomocy, jakiej poszkodowany może potrzebować w postępowaniu likwidacyjnym. Zaliczyć do nich należy skorzystanie z porady prawnej w celu sformułowania roszczenia i określenia odpowiednich dowodów, zlecenie określenia zakresu i wyceny szkody rzeczoznawcy albo pomoc w czynnościach faktycznych związanych ze zbieraniem i dostarczaniem dowodów oraz ewentualnymi innymi działaniami, które okażą się konieczne w postępowaniu likwidacyjnym. Jednakże każdorazowo konieczne jest rozważenie celowości poniesienia wydatków, zwykle bowiem pomoc świadczona jest przez członków rodziny zobowiązanych do podjęcia określonych czynności w ramach nieodpłatnej pomocy wzajemnej, a czynności związane ze sprecyzowaniem podlegającego naprawie zakresu uszkodzeń pojazdu

dokonywane są przez podmiot, który przeprowadza tę naprawę, i mieszczą się w zakresie obowiązków związanych z zawarciem umowy o dzieło.

Z tych względów należało rozstrzygnąć przedstawione zagadnienie prawne, jak w uchwale (art. 390 k.p.c.).